

Nowa opłata emisyjna w cenie paliwa?

10 marca 2018

Ministerstwo Energetyki wpadło na „genialny” pomysł. Siedzący tam urzędnicy uznali chyba, że Polacy płacą za mało podatków w rachunkach za paliwa, dlatego trzeba im dołożyć kolejny. Opłata emisyjna miałaby wynosić 0,08 zł za każdy liter. Niewiele? W ciągu roku w Polsce tankuje się około 22 mld litrów paliwa. To oznacza, że z tytułu nowego podatku udałoby się zebrać niebagatelną kwotę 1,7 mld zł. Ma ona trafić do nowego Funduszu Niskoemisyjnego Transportu, który będzie forsował wizję państwa opartego o transport pojazdami elektrycznymi.

Ogłoszona właśnie przez resort energii nowa wersja ustawy o biopaliwach przewiduje wprowadzenie tzw. opłaty emisyjnej, która miałaby być płacona przez kierowców tankujących benzynę i olej napędowy. Projektodawcy przewidują, że jej wysokość miałaby wynieść 0,08 zł za każdy liter zatankowanego paliwa. Niby niewiele, ale gdy uświadomimy sobie, że w Polsce w ciągu roku tankuje się około 22 mld litrów benzyny i oleju napędowego, to okazuje się, że z tytułu nowego podatku udałoby się zebrać niebagatelną kwotę ok. 1,7 mld zł.

Część z tej kwoty miałaby trafić do nowo utworzonego, specjalnego Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Fundusz ten miałby się zajmować „systemowym wsparciem dla rozwoju rynku oraz infrastruktury paliw alternatywnych w transporcie w związku ze zobowiązaniami Polski, wyznaczonymi w dyrektywie ws. wspierania rozwoju rynku i infrastruktury paliw alternatywnych”.

Wiem, że branża nieco inna, ale w kontekście powyższego warto zauważyć, że w naszym kraju działają już Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego, Fundusz Promocji Mleka, Fundusz Promocji

Mięsa Wołowego, Fundusz Promocji Mięsa Końskiego, Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego, Fundusz Promocji Mięsa Owczego, Fundusz Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych, Fundusz Promocji Owoców i Warzyw oraz Fundusz Promocji Ryb. Wszystkie one są sponsorowane w sposób podobny do tego, jaki ma obowiązywać w przypadku Funduszu Niskoemisyjnego Transportu (czyli drobny procent/promil wartości obrotu danym towarem traktowany jako składka na rzecz danego funduszu). Czy ktoś słyszał kiedykolwiek o jakichkolwiek osiągnięciach tych funduszy? Czy ich istnienie realnie przełożyło się na wzrost spożycia np. mięsa wołowego czy końskiego? Obawiam się, że nie. Tak samo może być w przypadku planowanego przez resort energii nowego Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Jego budżet będzie gigantyczny, a przełożenie na „systemowe wsparcie dla rozwoju rynku oraz infrastruktury paliw alternatywnych” minimalne.

Pod tym względem trudno nie przyznać racji publicyści i komentatorowi politycznemu Łukaszowi Warzesze, który stwierdził, że za pośrednictwem nowego podatku zapłacimy „realną kasę przy każdym tankowaniu za mrzonki o elektrycznych samochodzikach”. Przy okazji zaś stworzy się idealną przechowalnię dla leśnych dziadków czy innych „misiewiczów”.

Na podstawie: Pb.pl, Wyborcza.biz, Twitter.com, BIP.kowr.gov.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl